

Ropiak zrobił swoje

Żadnych złudzeń nie pozostawił rywalom Mateusz Ropiak podczas niedawnych Mistrzostw Polski juniorów młodszych. Nasz zapaśnik pewnie wygrał wszystkie swoje walki i po raz drugi z rzędu stanął na najwyższym stopniu podium zasłużenie zdobywając złoty medal.

Do Janowa Lubelskiego, który gościł uczestników Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, a zatem Mistrzostw Polski juniorów młodszych, Mateusz jechał jako główny kandydat do 1. miejsca. Nie mogło być jednak inaczej, skoro rok wcześniej „Gruby” po raz pierwszy sięgnął po złoto w kategorii do 51 kg triumfując w Staszowie w województwie świętokrzyskim. W Janowie nasz faworyt również nie zawiódł, gdyż wygrywając komplet walk i tym razem stanął na najwyższym stopniu podium. Jeśli chodzi o pozostałych przedstawicieli ZLKS Zagłębia Wałbrzych, to Kacper Grundys otarł się o „pudło” zajmując 5.

miejsce, Mikołaj Dereń był 13, Jakub Miś – 8, a Oskar Wawrzyszyn uplasował się na 14. pozycji.

Informując o świetnych wynikach podopiecznych trenera Michała Jóskowskiego nie możemy pominąć wrześniowego sukcesu Mateusza Kaczora, który był niedawnym bohaterem stałego cyklu Tygodnika „30 minut” – Karty Wałbrzyskiego Sportowca. W rozegranych w Raciborzu Mistrzostwach Polski juniorów nasz zapaśnik wywalczył brązowy krążek ustępując jedynie późniejszemu triumfatorowi kategorii 63 kg – Kamilowi Czarneckiemu z miejscowej Unii. Warto podkreślić



spory wyczyn Mateusza, który dopiero pierwszy rok rywalizuje w tej kategorii wiekowej, tak więc jeszcze przez dwa lata będzie startował wśród juniorów. Efektem dobrej dyspozycji Kaczora było powołanie do kadry narodowej juniorów

w Danii, która ma za sobą udział w międzynarodowym, drużynowym turnieju w miejscowości Nykøbing Falster. Bilans występów utalentowanego Polaka to 3 wygrane oraz 1 porażka.

Bartłomiej Nowak

30 minut Dobroślaw Kowalski

futbol po mojemu....



„Fenomen” Legii

Legia Warszawa to dla mnie swoisty fenomen, ale w negatywnym znaczeniu tego słowa. Klub, który mając wszelkie argumenty (całkiem fajny budżet, wyższy niż niektóre kluby z lig znaczenie wyżej notowanych od naszej czy akademii dostarczającą regularnie perspektywicznych zawodników do pierwszej drużyny), aby zdominować Ekstraklasę i być naszą drużyną eksportową, zamiast tego na każdym kroku się kompromituje. Przeciętny kibic tę kompromitację najlepiej widzi co roku w el. Europejskich Pucharów, ale jest to tylko efekt ciągu nieudolnych działań decydentów tego mającego naprawdę duży potencjał klubu.

Dzisiejsze zwolnienie A.Vukovicia (który tak naprawdę pierwszym trenerem nigdy nie powinien zostać a i dla władz Legii był tylko na początku opcją tymczasową ale „postanowiono dać mu jednak szansę”) i zatrudnienie Cz.Michniewicza, który po trzech kolejkach ma „ratować sezon”, pokazuje, że w Legii nikt nie ma jakiegokolwiek wizji, wszelkie podejmowane kroki wydają się być przypadkowe a całe zarządzanie polega głównie na gaszeniu pożarów (często benzyną)

D. Dziekanowski, komentując transfery Legii napisał, że ta drużyna jest jak dom umeblowany antykami na przemian z meblami z palet. Idąc w takie porównania ja określiłbym Legię następująco: jest ona jak piękny dom kupiony przez rodzinę w stanie deweloperskim, który jednak od lat pozostaje niewykończony, właściciele nie mają gustu, robią pastelową elewację a w ogrodzie stawiają gipsowe krasnale.

Więcej o Legii w nowej odsłonie mojego bloga futbolpomojemu.pl

dobroslawkowalski.pl
futbolpomojemu.pl

Weekend na bogato

Przed nami ostatni weekend września, a zarazem pierwszy, w którym do gry przystąpią lokalne drużyny siatkarskie oraz koszykarskie. Tradycyjnie nie zabraknie piłki nożnej, tak więc każdy kibic sportu w naszym regionie będzie miał w czym wybierać.

Nowy sezon I ligi koszykarze Górnika Trans.eu rozpoczną od wyjazdu do Kołobrzegu, gdzie jutro o godzinie 18.30 zmierzą się z miejscową Energą Kotwica. Oczywiście faworytem są biało-niebiescy i trudno tu mówić o przesadnym optymizmie, skoro podopieczni trenera Łukasza Grudniewskiego to aktualny mistrz rozgrywek. W oczekiwaniu

ni na sobotnie wieści znad mroza kibiców koszykówki zapraszamy jeszcze dziś wieczorem do hali sportowej przy ulicy Słonecznej 1 w Szczawnie-Zdroju, gdzie miejscowy MKS Basket podejmie Chrobrego XXI Kłodzko. Zapowiada się naprawdę ciekawy pojedynek, tym bardziej że w ramach bliskiej współpracy z Górnikiem w uzdrowisku

powstał zupełnie nowy zespół, który mamy nadzieję, iż podbije III-ligowe parkiety. Początek spotkania o godzinie 19.

Ostatni weekend września to początek rozgrywek z udziałem koszykarzy, ale również i siatkarzy. Co ciekawe już w I kolejce zespół trenerów Fabiana Kurzańskiego oraz Janusza Ignaczaka czeka naprawdę trudny rywal, a zarazem jeden z faworytów II ligi panów, czyli Chrobry Głogów, z którym Chetmieć zagra jutro o godzinie 18 na wyjeździe. Na szczęście na brak siatkarskich emocji liczna grupa fanów tej dyscypliny w naszym mieście nie może narzekać, gdyż swój pierwszy w nowym sezonie pojedynek przed własną publicznością rozegrają panie spod znaku Chetmca Wodociągów Wałbrzych. Zespół trenera Marka Olczyka podejmie ekipę

Libero VIP Gwarant Aleksandrów Łódzki, a my zapraszamy do Hali Wałbrzyskich Mistrzów, gdzie w sobotę o godzinie 17 dojdzie do inauguracyjnej potyczki na II-ligowym poziomie.

Na koniec naszych zapowiedzi kilka słów o lokalnej piłce nożnej. Najwyżej sklasyfikowany zespół po raz kolejny wystąpi przed swoimi kibicami. Mowa o przedstawicielu klasy okręgowej - Zdroju Jedlina-Zdrój, który jutro o godzinie 16 gości będzie Dabro-Bau Makowice. Do kolejnych ciekawie zapowiadających się, w tym derbowych konfrontacji, dojdzie w sobotę i niedzielę na niższym szczeblu, czyli w klasie A. Już jutro o godzinie 16 rozpocznie się rywalizacja MKS-u Szczawno-Zdrój z Czarnymi Wałbrzych, a dzień później zagrają między innymi: Górnik Wałbrzych z Górnikiem Boguszów-Gorce (godz. 11), Zagłębie Wałbrzych z Zielonymi Mokrzeszów (15), KS Walim z Podgórzem Wałbrzych (16), czy Sudety Dzieńmorowice z Herbapolem Stanowice (16).

Bartłomiej Nowak



30 minut KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Piotr
 Nazwisko: Osiecki
 Data urodzenia: 19 lipca 1980 roku
 Pseudonim sportowy: Osiołek
 Klub: LZS Sudety Dzieńmorowice (piłka nożna)



Największy dotychczasowy sukces?
 Gdy byłem młody, trafiłem do II-ligowej Odry Szczecin. Pamiętam, że miałem zadebiutować w wyjazdowym spotkaniu ze Śląskiem Wrocław na Oporowskiej. Była 70 minuta, ścigałem już bluzę, ale gdy trener zobaczył moje buty, to mnie cofnął na ławkę (śmiej). Może dlatego Odra przegrała 2:3 (śmiej). W całej swojej długoletniej przygodzie z piłką miałem chwilę przerwy, gdy przeszedłem do Odry oraz odrabiałem wojsko we Flocie Świnoujście, która grała w III lidze. Dlaczego o tym mówię? Gdyż w barwach Sudetów Dzieńmorowice rozegrałem grubo ponad 400 spotkań, w których zdobyłem około 400 bramek, a moja średnia wynosi 0.7 gola na mecz. Może gdyby nie wspomniana przerwa, a także czerwone kartki, które regularnie oglądałem w młodości, to wyszłaby bramka na spotkanie. W klasyfikacji strzelców Sudetów mój wyczyn nie ma sobie równych, gdyż będący na 2. miejscu Wiesiek Kosowski ma około 200 trafień mniej.

Kto jest twoim idolem sportowym?
 Lionel Messi – bo to, co robi lewą nogą, to mistrzostwo świata. Czasami

wręcz chodzi po boisku, ale jak już dostanie piłkę, to kiwa po czterech, pięciu rywali, a dodatkowo jeszcze jest niemal bezbłędny z linii rzutów wolnych.

Dlaczego piłka nożna?

W czasach mojej młodości nie było nic innego. W szkole umawialiśmy się z kolegami, a po lekcjach szliśmy na boisko. W wakacje tworzyliśmy między sobą drużyny, spotykaliśmy się po południu i do wieczora młóciliśmy na boisku. A teraz trudno wygonić dziecko z domu.

Jaki cel chcesz osiągnąć?

Powoli żegnaj się już z piłką nożną, ale liczę, że mimo sporych problemów z utrzymaniem kadry nasza drużyna się nie rozpadnie. Dlatego, choć zdrowie już nieco szwankuje, będę się starał nadal wspierać chłopaków. Młodzi mają potencjał, ale chodzi o to, aby chcieli, a nie zniechęcali się niepowodzeniami. Bo mogą grać nawet o wyższe cele aniżeli walka o utrzymanie, ale są słabi psychicznie i szybko się poddają.